

APEL O POMOC na leczenie niekonwencjonalne

Witajcie

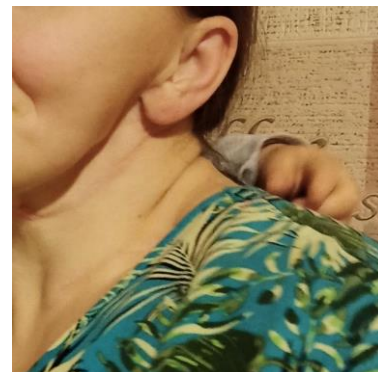
Moja siostra ma na imię Agnieszka. Ma 37 lat, niesamowicie dobre serce, ale jeszcze większą powściągliwość do proszenia o pomoc, a teraz ta pomoc jest jej najbardziej potrzebna. Zawsze to inni byli i są ważniejsi, bardziej potrzebujący. Zawsze na pierwszym miejscu stawia drugiego człowieka. Zaangażowana we wszelkie zbiórki zapomina o sobie, zawsze tak było

Agnieszka ma męża oraz dwóch synów w wieku 8 i 6 lat. Synowie i mąż są dla niej motorem działania, celem wstania z łóżka każdego dnia. Pewnie dlatego nie poddaje się i udaje że przecież nic nie dzieje, a prawda jest taka że każdego dnia guzy rosną i przypominają o sobie w duszącym kaszlu.....



Poza tym starszy syn Michałek jest zdiagnozowanym autystycznym chłopcem, który wymaga ogromnej pracy terapeutycznej i zwiększonej uwagi rodzicielskiej, a jego terapia jest bardzo kosztowna – każda godzina zajęć to ponad 100 zł.

Od 2017 r. Aga walczy z nowotworem złośliwym ślinianki przyusznej ACC. Rak gruczołowo-torbielowaty (ang. adenoid cystic carcinoma, ACC), inaczej obłak. Jest on rzadkim, wolno rosnącym złośliwym guzem wywodzącym się z tkanki gruczołowej. Przeszła 4 operacje a po 1 operacji, cykl trudnej 7 tygodniowej radioterapii w najmocniejszym możliwym natężeniu dla człowieka. Niestety bez efektów. Tuż przed Bożym Narodzeniem 2019 r otrzymaliśmy wynik potwierdzający dalekie przerzuty do płuc. Najgorsza możliwa przedświąteczna wiadomość jaką mogliśmy dostać. Na samo wspomnienie łzy napływają do oczu.... Ostatnia operacja wznowy guza, miała miejsce w styczniu 2021r. lewa strona twarzy pozostała bez nerwów, całkowicie niewładna....



Oprócz powyższego leczenia, lekarze zlecali badania molekularne które przez pandemię COVID trwały po kilka miesięcy każde, przetrzymując moja siostrę w ciągłym strachu, Agnieszka cały czas liczyła na to, że lekarze znajdą gen odpowiedzialny za jej chorobę i będzie można wdrożyć leczenie, niestety rozkładają ręce, badania molekularne również nie dały żadnych odpowiedzi.

APEL O POMOC na leczenie niekonwencjonalne

Przez te wszystkie lata nie wdrożono żadnego leczenia farmakologicznego, skierowano Agnieszkę do oddziału Wczesnych Faz gdzie nie zaproponowano nic konkretnego, jedynie udział w eksperymentalnych badaniach.

Na podstawie kontaktu z ludźmi chorymi na ciężkie nowotwory, trafiliśmy do instytutu zwanego ImmunoMedica w Warszawie i dr spec. Med. Nuklearnej dr. Norberta Szalusia, który zaproponował półroczne leczenie niekonwencjonalne dając szansę na zatrzymanie rosnących guzów, a tym samym przedłużenie życia naszej siostrze.

Długo zwlekaliśmy z decyzją z powodu bariery finansowej. Mąż mojej siostry – Mikołaj z zawodu jest mechanikiem samochodowym, pracuje często od 6 do 22, aby zapewnić rodzinie bezpieczeństwo finansowe, jednak w obliczu tak kosztownej terapii nie jest wstanie sam udźwignąć tego ciężaru finansowego.

Własnymi siłami całą rodziną zrzucamy się na pierwsze wlewy, niestety koszty są ogromne, półroczne leczenie wyceniono na 57 600 zł. Fundacje pozostają głuche na podjęcie leczenia niekonwencjonalnego. Jedynego, które może jej pomóc i dać nam nadzieję na kolejny wspólny rok ...

Dlatego nie znajdując innej możliwości zwracamy się z prośbą o wsparcie. Najmniejsza nawet pomoc przybliży nas do zabezpieczenia siostrze półrocznej terapii.

Jeśli możesz dorzucić cegiełkę, będziemy bardzo wdzięczni, ratujesz wspaniałą kobietę i matkę a przede wszystkim naszą siostrę bez której nie wyobrażamy sobie przyszłości

Pewnie wielu z Was, którzy nie znają mojej siostry, zastanawia się dlaczego to ja pisze w jej imieniu, a nie ona sama. Uwierzcie mi! Agnieszka nawet w obliczu ciężkiej choroby nie przełamie się do proszenia o pomoc, odpowie że jest tyle chorych dzieci na świecie potrzebujących leczenia, tyle ludzkich dramatów.... Taka już jest: dobra, mądra, wierząca, pokłada nadzieję przede wszystkim w Bogu, modląc się codziennie wspólnie z całą rodziną..... Tylko że teraz potrzeba nie tylko wiary, ale i pieniędzy, aby dokończyć zalecane leczenie.

Wpłaty darowizn można dokonywać na konto fundacji Słoneczko, pod opieką której znajduje się zarówno Michałek jak i moja siostra Agnieszka.

Nr konta fundacji słoneczko : 89 8944 0003 0000 2088 2000 0010

W tytule: 911/S Agnieszka Savitskya – darowizna

Aby rozliczyć swój 1% podatku: KRS: 0000186434 z dopiskiem 911/S Agnieszka Savitskya



Dziękuję <3